

Wyspiarze alarmują o przełowieniu tuńczyka

8 grudnia 2012

Państwa wyspiarskie na Pacyfiku i organizacje ochrony przyrody przestrzegają przed destruktywnymi metodami połowów i przełowieniem, które mają zagrażać tuńczykom – podała agencja AP.

Podczas trwającej konferencji na temat rybołówstwa w Manili podkreślono, że duże państwa powinny zmniejszyć połowy, zaprzestać niewłaściwych metod i uszanować zakazy połowów, aby umożliwić tuńczykom odbudowanie populacji w Pacyfiku, z którego pochodzi ponad 60 proc. światowych połowów.

Tuńczyk wielkooki i tuńczyk żółtopłetwy, które dorastają do 2,4-2,7 metrów i ważą ponad 200 kilogramów, nie są bezpośrednio zagrożone wyginięciem, ale mocno dotknęły je nadmierne połowy. Mięso tych ryb sprzedaje się głównie w postaci steków, a w przypadku tuńczyków wielkookich także jako sushi.

Rybołówstwo w regionie zachodniego i środkowego Pacyfiku wyceniane jest na 5 miliardów dolarów, a intensywne połowy spowodowały spadek populacji tuńczyka od lat 1960.

Wiele flot rybackich używa unoszących się na wodzie konstrukcji z bambusa, liści palmy i starych siatek (z ang. fish aggregating devices – FAD), mających wabić duże grupy ryb, które są następnie łapane w gigantyczne sieci. W taki sposób łowiona jest niemal połowa tuńczyków na świecie. Przyczyniło się to do przełowienia tuńczyka wielkookiego w Oceanie Spokojnym. Poza tuńczykami ofiarą padają żółwie morskie, rekiny i narybek.

„Przemysł rybołówny nie musi w tej chwili rozliczać się z wykorzystywania FAD. Dozwolone jest igranie ze zdrowiem

oceanicznego ekosystemu, ale czas, aby rządy wzięły odpowiedzialność za tę rozprzestrzeniającą się i ryzykowną metodę” – powiedziała Amanda Nickson z organizacji Pew Environment Group.

Opracowanie: mrt, agt

Źródło: [PAP – Nauka w Polsce](#)